

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 247 (1592)

## NOWI LUDZIE.

Upadek nieoczekiwany gabinetu Brianda i wywołany przezeń kryzys parlamentarny jest wciąż tematem, żywo omawianym na szpaltach prasy europejskiej. Nic dziwnego. Łącząc się ze zgonem Stresemanna ustąpienie Brianda z widowni polityki międzynarodowej, gdyby wskutek układu sił partyjnych nie objął on zpowrotem teki ministra spraw zagranicznych—mogłoby poważnie zażywać na kierunku i rozwoju akcji pokojowej, zapoczątkowanej w Locarno i energicznie popieranej przez obu tych wybitnych polityków.

To też prasa wszelkich odcieni i we wszystkich krajach z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg przesilenia gabinetowego we Francji, skwapliwie notując wszystkie wersje i informacje, podawane przez własnych i cudzych korespondentów z Paryża.

Nieco światła na powody przesilenia i zarysowujące się możliwości jego rozwiązania rzuca korespondent paryski „Kurjera Porannego”. Stwierdza przedewszystkiem, że Briand sam parokrotnie podkreślał w dniu decydującego głosowania w Izbie Deputowanych bliższe czasowe ustąpienie. Nazywał swój gabinet „wakacyjnym” i liczył jego istnienie na tygodnie t. j. do chwili ratyfikacji planu Younga. Gabinet, na czele którego stał Briand miał charakter wyłącznie dyplomatyczny. Nie miał on żadnej ustalonej większości w parlamencie, gdyż ta była ściśle związana z osobą Poincaré'go. Nosił on przecież nawet miano „rządu Poincaré'go bez Poincaré'go”.

Briand poprostu kończył robotę ratyfikacyjną, starając się o jedno—o utrzymanie dobrych stosunków z dawnymi sprzymierzeńcami i utrwalanie oraz rozwijanie zaczątków współpracy z Niemcami.

Obrońca traktatu wersalskiego, którego sam nie był współautorem, Briand miał ten tylko punkt realny w swojej polityce: utrzymać się na płaszczyźnie tego traktatu i stworzonej przez niego sytuacji międzynarodowej przy maximum pokojowej kooperacji zainteresowanych. Twórca Locarno był i pozostał dyplomatą — dyplomatyczną też grą, a nie politykę męża stanu prowadził i w stosunku do partii na terenie parlamentu.

Otóż stało się, że partje sprzykrzyły sobie ten stan rzeczy i nie wytrzymały poprostu dłuższej temperamentalności, dając sobie folgę w dniu 22 b. m. Te 288 głosów, które obróciły się przeciwko Briandowi, to zbieranina nie mająca cienia wspólności politycznej! Wspólność powszechnego znecierpliwienia i wypadek, nic więcej.

Obok 11 komunistów głosuje np. przeciw gabinetowi 17 członków z grupy pracy Marina, gdy on sam i większość grupy głosuje za nim! Trudno upatrywać machiawelizmu w fakcie, że np. wielki przemysłowiec dr. Wendel i „honorowy kozak” komunisty Cachin obalają gabinet zgodnym głosowaniem!

Być może, iż za przypadkiem znecierpliwienia kryła się intensywna akcja tego, którego nazwano tutaj Katyliną 3-jej republiki—osławionego Caillaux. Na to wskazuje po części fakt, że poseł Montigny, przyjaciel Caillaux i deputowany z jego rodzinnego departamentu, szedł do ataku w piweszję linię... Ale i to tylko wskazówka psychiczna w niczem nie mogąca służyć za horoskop dla przyszłego układu większości w Izbie.

Większość ta wyłoni się dopiero z dwóch kongresów: kongresu partji radykalnej w Rheims, który się otwiera dn. 24-go b. m. i partji socjalistycznej, której zarząd będzie obradował w niedzielę w Paryżu. Zagadnieniem obu zgrupowań będzie kwestja udziału i jego warunków w przyszłym rządzie. Dopiero po tych rozprawach, które mają przesądzić o charakterze przyszłej większości, prezydent Doumergue będzie mógł powołać właściwych mężów politycznych do tworzenia nowego gabinetu.

Należy się więc uzbroić w cierpliwość — kryzys będzie długi i niełatwy.

W rezultacie zaś kryzysu, stosownie do układów, a może scyjsji między leaderami socjalistów (Paul Boncour, Leon Blum) i takież ewolucji radykałów (Daladier, Herriot, Sarraut) może powstać zupełnie nowa kombinacja parlamentowa — ani prawica, ani lewica, ani blok naro-

dowy, ani kartel lewicowy, lecz kooperacja t. zw. konstruktywistów t. j. młodszych elementów różnych partji, dojrzejących do roli państwowej.

O roli tych „konstruktywistów” w przesileniu obecnym mówił również barzo wyraźnie w wywiadzie ze wspomnianym korespondentem deputowany Malinie, referent podróży parlamentarzystów francuskich do Polski.

Na zapytanie korespondenta, jak dalece upadek gabinetu należy uważać za przypadek, czy nieporozumienie w głosowaniu, dep. Malinie odrzekł:

— Co się tyczy daty ustąpienia Brianda, to jest ona zupełnym przypadkiem, a co do przebiegu głosowania, to może to być poniekąd wyrazem niecierpliwości tych, którym zresztą bardzo daleko do spadku po Briandzie. Jednakże możliwości wyjścia na arenę nowych ludzi są znaczne.—Ostatecznie wszyscy ci ludzie, którzy dziś tak energicznie biorą udział w ewolucji partji, jak Daladier czy Tardieu, Pierre Cot czy Montigny, Chautemps czy Scapini — to właściwie młodzież, której rola dopiero się zarysowuje. Ci ludzie mogą wytworzyć nowy kurs w starych ugrupowaniach partyjnych, mogą wyjść z nich i pracować wspólnie w rządzie — stosownie do przebiegu pertraktacji w Rheims, w Paryżu... Gabinet może mieć zupełnie nową fizjonomję. Izba ma przed sobą blisko 3 lata do nowych wyborów, więc dla ludzi energicznych dość czasu, by się wyzwolić z wszelkich kurateli i stanąć na własnych nogach.

Na zjawiające się rozdźwięki w niektórych stronnictwach na tle osobistych ambicji i rywalizacji o władzę pomiędzy wybitnymi ich przedstawicielami wskazuje pośrednio artykuł w „Volonté”, „Prawość, zmysł polityczny, czy poprostu zdrowy rozsądek p. prezydenta nie dopuści bezwzględnie do poważnych konsekwencji... Nadeszła jednak ostatnia chwila, by nasi przyjaciele z lewicy opamiętali się nareszcie... Do stworzenia nowego rządu potrzebna jest większość parlamentarna, która nie może być inaczej uformowana, jak przez połączenie się ludzi dobrej woli, należących do różnych stronnictw, lecz zdecydowanych na ułożenie wspólnego programu obrony i akcji republikańskiej”.

Nie jest tajemnicą, że Caillaux, który do niedawna był przeciwnikiem „centrolewu” i pomógł radykalnemu Daladier'owi do objęcia prezesury w stronnictwie, zmienił ostatnio zdanie i popiera obecnie myśl utworzenia koncentracji radykalno-centrolewej, której inicjatorem jest Tardieu. Korespondent jednego z dzienników niemieckich z przekąsem charakteryzuje stanowisko Caillaux: „Od czasu, jak jego nieublagany kontrpartner Poincaré ustąpił ze sceny, ten niestrudzony kaznodzieja pokuty znowu zaczyna tęsknić do władzy w imię zasady: „niech nienawidzą, ale niech się boją”. Natomiast Daladier jest kategorycznym przeciwnikiem takiej koncentracji i wysuwa projekt sojuszu lewicy radykalnej z socjalistami. Nie jest wykluczone więc, że na kongresie w Reims, który rozpoczął swe obrady w dniu 24 b. m. dojdzie do poważnej scyjsji pomiędzy obu tymi przywódcami.

Ostatnie wiadomości, które donoszą o powierzeniu misji utworzenia gabinetu Daladier'owi dowodzą słusności zapatrywań tych znawców życia politycznego we Francji — którzy obecne przesilenie w znacznej części przypisują ambicjom „nowych ludzi”.

### Preliminarz budżetowy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj do Sejmu wpłynął preliminarz budżetowy na okres od 1-go kwietnia 1930 roku do 31 marca 1931 roku, oraz zamknięcie rachunków za rok 1927/28. Preliminarz na przyszły rok zamyka się sumą dochodów 2 mil. 943 mil. 11 tys. 40 zł., sumą wydatków—2 mil. 934 mil. 741 tys. 480 zł. W wydatkach osobowych preliniowane są kredyty na wypłatę 15 proc. dodatków miesięcznych od uposażeń, ponadto w ustawie skarbowej Min. Skarbu przysługuje prawo powiększenia pewnych wydatków, posiadających szczególnie doniosłe znaczenie dla państwa z punktu widzenia gospodarczego, względnie oświatowego, które to wydatki z uwagi na bezwzględną konieczność utrzymania równowagi budżetowej muszą być w poszczególnych okresach odnotowane. Do takich wydatków zaliczamy rozbudowę floty handlowej, żeglugi powietrznej, budowę szkół powszechnych, oraz pomoc na rozbudowę kraju.

### Projekty ustaw.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj do kancelarii Sejmu wpłynął projekt ustawy o uzupełnieniu prawodawstwa za czas od 1-go stycznia 27 roku do 31 marca tegoż roku; dalej projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia p. Prezydenta Rzplitej, o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnienia ustaw w sprawie wymiaru i poboru państwowych podatków od nieruchomości w gminach miejskich oraz niektórych budynków w gminach wiejskich.

Dalej wpłynął projekt ustawy o dodatkowych kredytach w okresie budżetowym 1927/28 roku, oraz projekt ustaw o dodatkowych kredytach w okresie budżetowym 1928/29.

Tym czasem rząd obecny, zgłaszający te dwa projekty o dodatkowych kredytach, wykonał zapowiedź rządu poprzedniego, złożoną przez ówczesnego p. premiera Bartla w czasie ub. sesji sejmowej. Opozycji rządowej oświadczenie to nie wystarczyło i dlatego uczyniła z tych dodatkowych kredytów oręż przeciwny przed Trybunałem Stanu.

### Poprawa doli sędziów i prokuratorów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 25 b. m. przynajmniej dodatkowe fundusze dla sędziów i prokuratorów, zajmujących naczelną stanowiska Min. Sprawiedliwości rozważa obecnie możliwość przejścia z wydatniejszą, niż dotychczas pomocą sędziom i prokuratorom, zaliczonym do pierwszej grupy uposażeniowej, w szczególności sędziom grodzkim, naczelnikom Sądów Grodzkich, podprokuratorom i wiceprokuratorom.

### Traktat konkyljacyjny polsko-chilijski.

WARSZAWA, 26-X. (Pat). W dniu 19-go b. m. został podpisany w St. Jago de Chile traktat konkyljacyjny polsko-chilijski. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej traktat podpisał minister pełnomocny Mazurkiewicz, poseł Rzeczypospolitej w Argentynie, akredytowany również przy rządzie republiki Chile. Traktat przewiduje w razie sporu między stronami postępowanie wyłącznie konkyljacyjne, czyli pojednawcze, odróżniając się tem samem od szeregu traktatów zawartych przez Polskę w formie mieszanej konkyljacyjno-arbitrażowej. Jest to pierwszy tego rodzaju traktat zawarty przez Polskę z jednym z państw kontynentu amerykańskiego.

### Umowy kolejowe.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wicedyr. departamentu eksploatacyjnego w Min. Komunikacji p. Moskwa wyjechał wczoraj do Bukaresztu, celem podpisania umów kolejowych polsko-rumuńskiej i polsko-czeskosłowacko-rumuńskiej w sprawie uprawnienia tranzytu.

### Zniżki kolejowe dla młodzieży szkolnej.

WARSZAWA, 26-X. (Pat). Pan minister komunikacji udzielił młodzieży szkolnej zniżek na kolejach na czas ferij z okazji świąt Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego. Z ulg tych może korzystać młodzież szkolna już od dnia 30 października do dnia 5-go listopada b. r. włącznie.

## Przesilenie gabinetowe we Francji.

Daladier tworzy rząd.

PARYŻ, 26.X. (Pat). Daladier proponuje socjalistom udział w rządzie dopiero dziś po południu. Przedtem jednak Daladier uda się do pałacu Elizejskiego, celem poinformowania prezydenta Doumergue'a o przyjęciu misji stworzenia nowego rządu.

### Stanowisko radykałów-socjalistów.

RHEIMS, 26. X. (Pat). Grupa radykałów socjalnych postanowiła przyjąć propozycję utworzenia nowego gabinetu przez Daladier i zoferować socjalistom udział w rządzie. Na wydatek odmowy socjalistów

do pałacu Elizejskiego, celem poinformowania prezydenta Doumergue'a o przyjęciu misji stworzenia nowego rządu.

Daladier utworzy gabinet złożony wyłącznie z radykałów.

PARYŻ, 26. X. (Pat). Daladier przyjął misję utworzenia gabinetu. Zwrócił się on do socjalistów z propozycją współpracy z rządem.

### Daladier zaprasza Brianda do współpracy.

PARYŻ, 26. X. (Pat). Jak oświadcza w kuluarach Izby, dep. Daladier miał zwrócić się do Brianda z zapytaniem, czy ewentualnie mógłby

liczyć na jego współpracę z rządem. Briand miał zastrzec sobie czas na udzielenie odpowiedzi.

### Warunki Daladier'a.

PARYŻ, 26.X. (Pat). Deputowany Daladier zaproponował socjalistom współpracę na podstawach następujących: 1) wprowadzenie reform fiskalnych (odciążenia), 2) polityka

pokojowa, 3) wydanie zarządzeń w związku z kryzysem rolnym, 4) reformy społeczne, wysuwane przez partje i organizacje rolnicze.

### Prasa francuska o Daladier.

PARYŻ, 26.X. (Pat). Wiadomość o powierzeniu dep. Daladier misji utworzenia gabinetu wywołała gwałtowne protesty w kołach umiarkowanych.

„Echo de Paris”, oddając hold uczciwości Daladier, podkreśla jego nieprzedawnione stanowisko w różnych kwestjach polityki wewnętrznej, zabarwionej duchem prawdziwego jacobinizmu i nazywa najwyższą nieprzygotowalnością odwołanie do porozumienia się z kongresem stronnictwa radykalnego, obradującym w Rheims.

Nigdy system parlamentarny — pisze pismo — nie był tak bardzo osmieśniony i silnie narażony na niebezpieczeństwo. Daladier ma podobno zaproponować socjalistom udział w rządzie. O ile spotka się z odpowiedzią odmowną, wówczas rzeknie się mandatu, lub postara utworzyć gabinet, składający się wyłącznie z radykałów społecznych, do którego wprowadzi kilku odszczepieńców z grup centrowych. Gdyby mu się to udało, wówczas wszystkie deputowani ze stronnictwa narodowych najrozmaitszych odcieni muszą przygotować się do podjęcia walki w celu obalenia tego gabinetu, skoro

tylko stanie przed izbą, zanim jeszcze zabierze się do trwonienia zapasów skarbowych i poprawdzi najhanebniejszą politykę zagraniczną.

„Journal Industriel”, organ wielkiego przemysłu zaznacza, że nie dokona żadnej pracy użytecznej gabinet, który stanie przed parlamentem w atmosferze wzajemnych rozterek wobec braku politycznej równowagi, umożliwiającej pracę. Byłoby wielkim błędem pisać dziennik — przypuszczać, iż Francja wybrnęła ostatecznie ze straszego powojennego kryzysu i że posiada dostateczną odporność do zniesienia chronicznego nieporządku na góry.

„La Volonté” oświadcza, że Daladier nie potrafi rozwiązać awaryjnej sytuacji. Nie należy zapominać, iż 21 października Daladier ogłosił artykuł, polecający całą politykę Brianda. Nie ulega wątpliwości, że ten ostatni niezbędnie przyczyni się do reakcji na propozycję uczestniczenia w gabiniecie Daladier. Jednakże wszyscy są zdania, że Złoty gabinet nie będzie mógł istnieć bez Brianda, jako ministra spraw zagranicznych.

## Żądanie rozwiązania parlamentu.

Adres komitetu ewakuacji Nadrenji do prezyd. Doumergue'a.

PARYŻ, 25.X. — Komitet narodowy w sprawie ewakuacji Nadrenji, któremu przewodniczy gen. Merdać, wręczył prezydentowi republiki adres. Zważywszy, że nowe ustępstwa w sprawie długów niemieckich, doprowadziły je do śmiesznej sumy, komitet zwraca uwagę na jasno wyrażoną wolę narodu francuskiego, nieprzepraszając, który nie chciałby uszanować najświętszych

praw, okupionych tyłu zgłiszczami i krwią przelaną. Komitet wyraża nadzieję, że prezydent zleci utworzenie rządu tylko takiemu ugrupowaniu, które zobowiąże się do stosowania bez żadnego wahania traktatu wersalskiego. Gdyby narady obecne ukazały się bezskuteczne, komitet prosi i żąda, ażeby rozwiązano parlament i zaapelowano do narodu.

## Sfery rządowe w Kownie noszą się z zamiarem aresztowania Woldemarasa.

RYGA, 26. X. (Pat). Z Kowna w dalszym ciągu napływają pogłoski, że w sferach rządowych poważnie noszą się z zamiarem aresztowania Woldemarasa. O powodach ewentualnego aresztowania krążą różne wersje.

Z jednej strony powodem aresztowania mają być przygotowania ze strony wernych Woldemarasowi

do nowego zamachu stanu, z drugiej strony przypuszczają, że przy czynu aresztowania posłuży zarzut roztrwonienia sum państwowych.

Między innymi wymieniają, że Woldemaras wydał 2 miliony litów na potrzeby organizacji „Żelazny Wilk” i z sumy tej nie potrafił się obecnie należycie wyrachować.

## Fiasko plebiscytu w Niemczech.

BERLIN, 26. X. (Pat). Półurzędowo donoszą, iż dotychczasowy udział głosujących w referendum ludowym

dochodzi na całym obszarze Rzeszy przeciętnie zaledwie do 4%.



Żądać tylko marki „PEPEGE” z podkową.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

W SPRAWIE ZŁAGODZENIA OSTREGO TONU GAZET.

„ECHO” komunikuje, że redaktor oficjalnej „Lietuvos Aidas” Gustajtis rozpoczął pertraktacje z redaktorami gazet kowieńskich w celu złagodzenia ostrego tonu, jakimi gazetki posługiwały się w polemice. Tęgo rodzaju porozumienie zamierza Gustajtis osiągnąć drogą wspólnych narad. Ostatnio narada taka miała miejsce pomiędzy redaktorami „Lietuvos Aidas”, „Lietuvos Zinios” i „Rytas”.

### WYKOPALISKO W KOWNIE.

Podczas robót kanalizacyjnych w podwórzu magistratu kowieńskiego robotnicy natrafili na głębokości kilku metrów na ścianę znacznej grubości oraz znaczną ilość szkieł i kości. Uczni przyspuścują, że ściana ta jest częścią tunelu podziemnego, który w swoim czasie łączyl miasto z zamkiem.

### ODWOŁANIE ODCZYTU WOLDEMARASA.

Zapowiedziany na wczoraj odczyt Woldemarasa w uniwersytecie kowieńskim p. t. „Zadania kulturalne Litwy”, jaki Woldemaras miał wygłosić w charakterze nie profesora, lecz człowieka prywatnego, został odwołany. Powodem odwołania było to, że senat akad. obawiał się ewentualnie jakie mogłyby nastąpić wśród studentów, część których nastrojona jest faszystowsko i popiera Woldemarasa i która go prosiła o wygłoszenie odczytu, przeciwnie czemu wystąpiła reszta studentów.

### PROŚBĘ WOLDEMARASA ODRZUCONO.

Ostateczna decyzja w sprawie prośby Woldemarasa co do ponownego objęcia katedry profesorskiej zapada dopiero przedwczoraj na posiedzeniu profesorów wydziału historycznego. Prośba Woldemarasa odrzucona została 32 głosami przeciwko 4. Dalej postanowiono, że jeśli Woldemaras zamierza ubiegać się o katedrę profesorską wienien on przedstawić odpowiednią pracę naukową oraz złożyć wymagane przez statut uniwersytetu egzaminy.

### ROKOWANIA W SPRAWIE MONOPOLU ZAPALCZANEGO.

Rokowania ze szwedzkim syndykatem w sprawie objęcia przez ten syndykat monopolu zapalczanego w Litwie dociągają do pomyślnego końca i w ciągu najbliższych dni oczekiwane jest podpisanie umowy pomiędzy rządem litewskim i syndykatem.

### WYROK W SPRAWIE PANAMY TLUSZCZOWEJ.

W dniu wczorajszym po 10-dniowej rozprawie sądowej w sprawie panamy tuszczonej został ogłoszony wyrok, na mocy którego z 10-ciu oskarżonych 8-miu zostało skazanych na kary więzienia od 1 roku i 3 miesięcy do 4 miesięcy. Jak wiadomo, oskarżenie najbardziej obciążało prezesa partji Ukłinku Sajungu Mikszysa i wiceprezesa tejże partji Draubalisa. Obydwa skazani zostali na rok i trzy miesiące i natychmiast po ogłoszeniu wyroku aresztowani.

### KRAKOWSCY ARCHEOLODZY PRZYJEZDZAJĄ DO KOWNA.

W ciągu najbliższych dni przybywają do celach naukowych do Kowna dwaj krakowscy archeolodzy prof. Antonowicz i prof. Simkowiec.

### PRZYBYCIE POSŁA CZESKOSŁOWACKIEGO.

W dniu 25 b. m. przybył do Kowna poseł czeskosłowacki dr. Fidler, który jednocześnie zajmuje stanowisko posła w Stokholmie

### EPIDEMJA SZKARLATYNY.

Wypadki zaszklone na szkarlatynę w Kownie nabrały charakteru epidemijnego. W związku z tem, w całym szeregu szkół powszechnych naukę zawieszono.

### EMIGRACJA Z LITWY A PORT KLAJPEDZKI.

W tych dniach Dyrektor Dep. Zdrowia zawiadził port klajpedzki i prowadził układy z dyrektorem portu o sanitarnym jego stanie w związku z tem, iż rząd zamierza kierować emigrację z Litwy jedynie przez Klajpedę.

### Echa artykułu „Słowa”.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z artykułem w wileńskim „Słowie” ogłoszonym wczoraj z racji wizyty Węgrów w Polsce, a nazywającym rozdział Węgier krzywdą, podobną do rozbiorów w Polsce, słowniski dziennik, wychodzący w Bratislavji, zamieścił artykuł krytykujący wystąpienie „Słowa”, jednocześnie wezwał on do zwrócenia większej uwagi na węgroliską politykę pewnych kół polskich.

### Giełda warszawska z dn. 26.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,90 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> —8,02—8,88 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Holandja	359,49—360,39—355,59
London	4,48 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> —43,59—43,38
Nowy York	8,89 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> —8,91 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> —8,87 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Paryż	35,11—35,05—35,02
Szwajcaria	172,72—173,18—172,32
Wiedeń	129,30—125,61—124,99
Włochy	46,73—46,84—46,62
Berlin	213,22

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 117,75—117,25. Premjowa dolar 64,00. 5% konwersyjna 50,50. Stabilizacyjna 88,50. 10% kolejowa 102,50. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94,00. Te same 7% 83,25. 8% obl. Pol. B. Kom. III em. 93,00. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% ziemskie 47,25. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% warsz. 46,75—47,00. 5% warszawskie 51,00. 8% warszawskie 67,5—68,00. 8% Łodzi 59,00.

Akcie: Bank Handlowy 120,00. Polski 164,50. Zachodni 70,00. Sp. Zarob. 78,50. Litoon 27,75. Morze 18,75—19,00. Ostrowiec I i II em. seria B. 83,00. Parowozowy I i II em. 24,00. Starachowice 20,25—20,50. Haberbusch 100,00.

## Dr. GIRSZOWICZ powrócił

i wznowił przyjęcie chorych od 4-6 (oprócz piątku). Portowa 19, tel. 721.

# O Wenecjo, Wenecjo...

(Korespondencja własna).

Wenecja w październiku 1929 r.

Pewien szlachcic, zapytany po powrocie z Wenecji o wrażenia odparł sceptycznie:

— Phil panie dobrodzieju — na całym świecie psy boso chodzą!

Filozoficzna uwaga zacnego szlachcica nie byłaby pozbawiona słuszności, gdyby nie to, że w Wenecji psów prawie niema. Co do innych zaś wrażeń — to istotnie, tyle się już o Wenecji pisało i mówiło, że zdawałoby się, nikt już nie nowego nie powie. Trzeba pojechać i przeżyć wrażeń, jakich się nigdzie indziej nie dozna.

Przypomniałam sobie to będąc teraz poraz nie wiem który w Wenecji. W młeczno różowych blaskach wschodzącego słońca budziła się Wenecja cicha i promienna. Nie zakłóci jej spokoju klakson samochodu, nie zadudni po bruku wódz ciężarowy. Gondole naladowane arbutami, melonami i winogronami suną bezszeptnie po Canale Grande, holowane przez brnatnociących, obnażonych do pasa gondoljerów. Tak samo musiał wyglądać kanał o wschodzie słońca trzy lata temu. Cudowne, jedyne miasto na świecie, gdzie czas nie utrwalił swego piętna. Kolo południa Wenecja zmienia swoje oblicze. Budzą się wtedy do życia i wypływają z hoteli i pensjonatów ci, którzy są podstawą istnienia i połową ludności: turyści. Nie lubią się wzajemnie, każdy w duchu myśli, że tylko on umie ocenić piękno Wenecji, z pogardą patrzy na innych, ale — cóż ma robić! W sezonie, letnim zwłaszcza, Wenecja to Mekka dla cudzoziemców z różnych stron świata i dla Włochów z prowincji. Pod tym względem wrzesień jest lepszy: ludzi jest sporo, jak zwykle, ale mniej niż w miesiącach letnich.

Gondoljerzy krzykliwie zapraszają do przejazdów gondola, kłócąc się o każdego gościa. Czują, biedacy, schyłek sezonu. Stary, powłóczący nogami ex przewoźnik, pomagając wsiadać, wyciągając natarczywie rękę po napiwek. Odbierany na każdym kroku forestjer z rezygnacją wyciąga lira.

— On taki grzeczny, usłużny, i taki stary — rozrzewnia się jakas panienka — trzeba mu dać!

Cicho sunie gondola pod Mostem Westchnięcia i dalej, labiryntem kanałów, wzdłuż pokrytych pleśnią kamienic i pałaców o zakratowanych oknach, które też wydają się nasiąknięte westchnieniami i tajemnicą, narówni z wilgocią. Dla ludzi wielkich miast, przywykłych do szaloności, elektrycznego tempa życia, ta senność i powolny ruch gondoli wydaje się czymś nie z tego świata, nieprawdopodobnym wobec współczesności. Zbyt nagły jest przeskok od życia Paryża, jego bulwarów, jarzących się tysiącami reklam, gdzie auta suną w sześć rzędów, a pod ziemią huczy rozpetane metro!

Gondole krzyżują się. Czasem przejeżdża Anglik z miną wniebowziętą, rozparty w luksusowej rzeźbionej gondoli, sam — aby nie przerywało mu nastroju i nie przeszkadzało w słuchaniu serenady gondoljera. Czasem znów oszczędna rodzina niemiecka albo włoska z prowincji wyladowuje szczerle gondole, bo „tak będzie taniej”.

— O Mamma mia, jak ta gondola buja! daje się słyszeć z takiej familijnej arki. — Vaporetto jedzie i przedzie, i taniej, i nie tak huśta... — Ach, ty nie rozumiesz nastroju! oburza się ktoś inny.

Na Placu św. Marka — jak na odpuszcisku: głowa przy głowie.

Leniwe, spasione gołębie chodzą między ludźmi, jak kury. Fotografowie uwijają się między przybyszami: będzie dziś bogate zniwo!

— Ale żeby gołąbek siedział koniecznie na ramieniu — wdzierają się otyła dama. — I żeby dziobkiem wyjmował mi groch z buzi...

— Wstrętne, sprzedajne ptaszki! — irytuje się jakiś żołcior, zasuszony mizantrop. Sprzedają się za parę ziarenek grochu, gotowe dziać z trzęsieniem każdego, oraz dwóch synów Guerry na 2 lata więzienia.

Przy wejściu do katedry kłębi się tłum, sunący w obie strony. Przewodnicy natarczywie narzucają swoje usługi. Krzyżują się wykryczniki i rozmowy we wszystkich językach świata: istna wieża Babel. Szczekają kokodaki.

Obojętnie górują nad tłumem dwa największe cuda architektury i i natchnionego artysty: św. Marek i Pałac Dożów...

## Złot federacji związków młodzieży wiskiej.

WARSZAWA, 26.X (Pat). W sobotę rozpoczął się pierwszy złot federacji związków młodzieży wiskiej, jednoczącej trzy organizacje, obejmujące cały kraj, t.j. Centralny Związek Młodzieży Wiskiej, Małopolski Związek Młodzieży i Związek Młodzieży Ludowej.

W godzinach popołudniowych odbyły się na strzelnicy Związku Strzeleckiego przy ul. Zielenieckiej zawody strzeleckie pod nazwą „pierwszego kroku strzeleckiego”. Następnie na boisku domu ludowego przy ul. Zielenieckiej odbyły się zawody lekkoatletyczne. Wieczorem odbyły się uroczyste capstrzyki, oraz pochod z luczycami, w którym wzięły udział dwie kompanie Związku Młodzieży Wiskiej.

O godz. 19 odbyła się uroczysta akademja w sali rady miejskiej, na której oprócz szeregu przemówień p. Miłobędzki wygłosił referat o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowemu wśród młodzieży wiskiej. W związku z złotem przybyły do Warszawy drużyny kolarskie Związku Młodzieży Ludowej z Kalisza, Spawy, Lwowa, Poznania, Kielc, Katowic, Rawy Mazowieckiej, Koła, Sieradza, Wolkowskiej, Sochaczewa, Żyrardowa i Bielska. Pan Prezydent Rzeczypospolitej rzyjął powyższe szcapy, które

## Herriot o federacji europejskiej.

PARYŻ, 26.X. (Pat). Przemawiając wczoraj na kongresie radykałów w Rheims, Herriot oświadczył, iż idea federacji europejskiej da się doskonale urzeczywistnić. Za zasadę należy przyjąć wykluczenie wszelkiej możliwości hegemonji brytyjskiej. Zdaniem Herriota, zaprzytanie, jakoby federacja mogła spowodować upadek Ligi Narodów jest nieuzasadnione.

## Mac Donald wraca do Anglii.

QUEBEC, 26.X. (Pat). W dniu wczorajszym Mac Donald na pokładzie parowca „Księżna Yorku” odpłynął do Anglii. Do Liverpoolu premier przybędzie w dniu 1 listopada.

Otwarcie parlamentu nastąpi, jak wiadomo, w dniu 29 b. m. Mac Donald jednak zjawi się w Izbie dopiero 4 listopada, w międzyczasie zaś zastępować go będzie Snowden.

## Zamachowcy hiszpańscy przed sądem.

PARYŻ, 26.X. (Pat). „Le Journal” donosi z Walencji, iż w dniu wczorajszym rozpoczęła się przed sądem wojennym rozprawa przeciw-

# Na Dalekim Wschodzie.

## Nota chińska.

SZANGHAJ, 26.X. (Pat). Ogłoszony tu tekst noty chińskiej do państwa, które podpisały pakt Kelloga, zaznacza, że podczas gdy Chiny przyjęły formułę niemiecką jako podstawę do rokowań, Sowiety odrzuciły propozycję wymiany więźniów i dały rządowi niemieckiemu do zrozumienia, że żaden obywatel sowiecki nie otrzyma uprawnienia do prowadzenia rokowań z rządem nacjonalistycznym i że pośrednictwem trzeciej strony nie będzie przyjęte, choćby Chiny zaakceptowały oryginalne żądania Sowiętów.

Rząd chiński zaprzecza, jakoby popełnił jakikolwiek akt agresji wobec terytorjum sowieckiego, podczas gdy Sowiety odpowiedzialne są za liczne akty wojenne, popełnione na terytorjum chińskim.

Wobec powyższego Sowiety ponoszą odpowiedzialność za wszelkie straty i szkody, wyrządzone mieniu chińskiemu. W końcu nota oświadcza, iż stan wojny jest wynikiem nieustannych prowokacji Sowiętów, co winno być napiętnowane.

## Aresztowanie 46 kolonistów niemieckich w Z. S. S. R.

BERLIN, 26. X. (Pat). „Vossische Zig.” donosi z Moskwy, iż w mieście Pokrowsk, centrum niemieckiej republiki nadwołżańskiej,

## Pierwsza nominacja kobiet—na profesorów uniwersytetów w Polsce.

Na czwartkowym posiedzeniu rady ministrów uchwalono następującą nominację:

Zastępcę profesora dr. Helene Willmanową — na profesora nadzwyczajnego sanskrytu i filologii indyjskiej w uniwersytecie krakowskim; docentkę i zastępcę profesora Cesarję z Baudouin de Courtenay'ów Ehrenkreutzową — na profesora nad-

## Akcja bezbożników w Z.S.R.R.

MOSKWA, 25 X. Organizacja bezbożników na Syberji przeprowadziła w ciągu 7-miu miesięcy zimowych wespół z Komsomołem wielką propagandę antyreligijną w całym kraju syberyjskim. Pomijając poszczególne okręgi urzędowe będą współzawodniczą co do najlepszej organizacji i najwydatniejszych rezultatów tej akcji antyreligijnej. Poza tem w mniejszych rozmiarach przeprowadzona ma być taka propaganda z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia w całym związku sowiętów. Oprócz Komsomolców i wojujących bezbożników w akcji antyreligijnej bierze również udział organizacja „młodych pionierów”, obejmująca głównie młodzież szkolną klas niższych.

## Akcja irredentystyczna na Słowaczynie.

PRAGA, 26. X. (Pat). W Przewozie na Słowaczynie zaaresztowano dziekana Dobranskiego, u którego znaleziono przy rewizji — materiał, wskazujący na to, że stał on na czele akcji irredentystycznej, mającej na celu pracę przy pomocy duchowieństwa grecko i rzymskokatolickiego, zmierzającą do oderwania wschodniej Słowaczyny od Republiki Czechosłowackiej i przyłączenia jej do Węgier.

## Bankructwo.

RYGA, 26.X. (Pat). Przed kilkoma dniami ogłoszono bankructwo jedena z najważniejszych firm lotewskich dla handlu eksportowego A. E. Grube. Passywa firmy wynoszą około jednego miliona latów.

## Reorganizacja armji estońskiej.

TALLIN, 26.X. (Pat). Jak komunikują z kół poinformowanych, w związku z zamierzoną reorganizacją armji estońskiej, powołana została specjalna komisja, która ma się zająć opracowaniem projektu reorganizacji.

Komisja ta pod przewodnictwem nacelnika państwa odbyła już pierwsze posiedzenie, na którym minister wojny wygłosił referat o zasadach projektu reorganizacji. Między innymi projektowane jest zmilitaryzowanie straży pogranicznej oraz zwiększenie ilości terminów powoływania rekrutów do armji z dwóch do trzech razy na rok i to poczynając już od 1 lutego następnego roku. Oszczędności, jakie dzieki reorganizacji mogłyby być pozyskane, wyniosłoby około miliona koron estońskich.

**JAN BUŁHAK**  
artysta-fotograf.  
Jagiellońska 8, tel. 968. Przymiuj 9-6.  
OFIARA.  
Na odnowienie Kaplicy Ostrobramskiej pp. Józefostwo Wersoccy z Lublina 20 zł.

# Czy nie czas skończyć z tymczasowością.

Wśród całego szeregu zawodów, nie małe znaczenie społeczne posiada zawód farmaceutyczny. Nic też dziwnego, że zawód ten w różnych państwach różnie był traktowany. Im bardziej na niższym poziomie kulturalnym dane państwo znajdowało się, tem bardziej po macoszu traktowano ten zawód. Farmacje bez presady, można by nazwać kolebką chemji. Dzisiejszy wszechpotężny przemysł chemiczny w Niemczech nie gdzieindziej jak z aptek wziął swój początek. Całej armji chemików niemieckich, ponieważ chemików francuskich było dziesięciokrotnie mniej, przeciwstawił się w czasie Wielkiej Wojny farmaceuta francuski, który też w niemałej mierze przyczynił się do zwycięstwa swej ojczyzny. Z tych paru przykładów widzimy, że różne i bardzo ważne zadania społeczne miał i ma do spełnienia zawód farmaceutyczny.

W związku z tem niemal wszędzie zaktosano się sprawą wykształcenia farmaceutycznego. Wszędzie wzięło górze mniemanie, że wtedy zawód będzie odpowiadający wymogom chwili, jeżeli wykształcenie adeptów tego zawodu będzie oparte na wszechstronnych i poważnych studiach naukowych. Ilość lat studiów została powiększona. W związku z potrzebą usamodzielnienia się zaczęły powstawać na uniwersytetach specjalne wydziały farmaceutyczne. W całym świecie po wojnie, która wyraźnie wydatniała różnorodność wartości pracy farmaceutycznej, zwrócono szczególną uwagę na stan studiów, na programy wykładowe i prawie wszędzie usamodzielniono farmaceutyczne zakłady naukowe, jeżeli nie pod postacią wydziałów farmaceutycznych, to jako samodzielne instytuty.

Jak się ta sprawa przedstawia na naszym ojczyznym gruncie? Otóż od roku 1920 urzędowo została wprowadzona na wszystkich uniwersytetach reforma studiów farmaceutycznych. W roku 1926 został otwarty na Uniwersytecie Warszawskim Wydział Farmaceutyczny. Zisłszy się prorocze myśli prof. Marcjalego Neneckiego, wygłoszone w odczytaniu 27 kwietnia 1892 r., który je w owym czasie docenił konieczność reform studiów farmaceutycznych. Nie zważając na bardzo ciężkie warunki, bo wżak reforma studiów nastąpiła w okresie zmagaj wojennych, jednakże młodzież farmaceutyczna tłumnie rzuciła się do studiów, i ohocho wzięła się do pracy, niezłomnie wierząc w lepsze jutro.

Projektodawcy reformy studiów, uswiadamię sobie potrzebę łagodnych form przy wprowadzaniu jej, zastosowali okres przejściowy, który został rozciągnięty na cztery lata, t.j. do roku 1924. Celem było to, aby w tym czasie, w którym reformy studiów została wżakowana, a którzy nie mieli pełni praw zawodowych, uczyniono wszystko, aby tak żywotną kwestję jak reformę studiów farmaceutycznych urzeczywistnić i dopasować do istnych wymogów życia. Zdawałoby się, że wszystko, co zostało uczynione w tym kierunku, rokuje jak najlepsze perspektywy w zawodzie i wysiłek społeczeństwa nie pójdzie na marne.

Jednakże rzeczywistość przedstawia się cokolwiek nie tak optymistycznie. Znalazła się grupa ludzi, którzy rzekomo zostali pokrzywdzeni wprowadzeniem w życie tej reformy. A byli to przeważnie tacy, którzy

i z wieku (od 30 do 45 lat) i obarczeni rodzinami nie chcieli i nawet nie mogli trochę swych zesłanywanych karków nagłać do norunku udostępnienia im całokształtu uprawnień zawodowych na podstawie prawodawstwa wyższego. Rzecz zdawałoby się nie do pomysłienia choćby w imię zasady, że prawo wstecz nie działa, bo skoro wstąpił w życie statut urzędowo obowiązujący na wszystkich uczelniach, więc przepisy prawne zaborców zostały tem samem przekreślone. Jednakże natarczywie molestowanie, poparte autorytetem zrzeszenia zawodowego zrobili w końcu to, że M. W. R. i O. P., nie chcąc widocznie zrobić przykrości uporzeczonym pentem, zezwoliło na uruchomienie t. zw. kursów prowizorskich.

Roskrypi zezwalający na uruchomienie tych kursów wyraźnie określił czas ich trwania, t. j. od roku 1926 do 1928. Powstała instytucja o charakterze naukowym, wytwarzająca marny surogat tego, co było przewidziane w statucie reformy studiów. Miast matury i teoretycznej trzech, a w praktyce czterech lat studiów uniwersyteckich, kandydaci na kursy prowizorskie mogli w przeciągu dwóch lat uzyskać pełnię praw zawodowych. W ten sposób powstały dwie drogi do osiągnięcia jednego celu. Nie zważając na to młodsza generacja, przez wzgląd na powagę lat uczeni kursów prowizorskich, nie protestowała zbytino przy takim rozstrzygnięciu pałacej sprawy, rozumiejąc, że skutki powojenne rychło życie zatrze.

Czy z dobrodzęństw ulg zainteresowane jednostki należycie skorzystały? Najlepsza odpowiedź będzie fakt, że teren m. st. Warszawy, dotychczasowa siedziba kursów, posiada aż połowę ogólnej ilości zatrudnionych w zawodzie nie posiadających pełni uprawnień, a którym wżak najłatwiej można byłoby je zdobyć. Przyszły rok 1928, rok ostatecznej likwidacji kursów prowizorskich. Zdawałoby się, że już sprawa jest całkowicie wyczerpana. Prawie dziesięcioletnie okno od wprowadzenia reformy był dostateczny do zlikwidowania wszelkich sprzecznych kwestyj i do wprowadzenia norm o charakterze stałym. Jednakże dają się słyszeć coraz uporzeczniejsze wersje o wszczęciu starań celem przedłużenia funkcjonowania kursów, a nawet na otwarcie dodatkowo drugich w Wilnie.

Jest to dowód, że pewnym grupom zamakowały ulgowe normy zdobywania uprawnień naukowych i że chcą stan tymczasowości przedłużyć. Zdaniem zdrowo opini takiej przedłużenie jest objawem bardzo niernormalnym, demoralizującym i niesprawiedliwym, a dla sprawy unormowania stosunków zawodowych wręcz katastrofalnym. Miejmy nadzieję, że zasada słuszności i istnych potrzeb społeczno-państwowych będzie wytyczną w decyzji M. W. R. i O. P. w tej sprawie i nawet najbardziej sprytnie zabiegaj znikomej grupki życiowych niedobitków nie osiągną powodzenia, bo w przeciwnym wypadku należałoby się bardzo zastanowić nad tem po co egzystuje wydział i oddziały farmaceutyczne, czy nie lepiej wogóle przekreślić reformę studiów i wprowadzić ustawę rosyjską o wykształceniu farmaceutycznym?

Albo, albo, bo najgorszą jest niekonsekwencja. Farmaceuta.

**KINO-TEATR „HELIOS” WILEŃSKA NR. 38.**  
JUTRO UROCYSTA PREMIERA. Chłuba literatury polskiej.  
Człowy Film produkcji polskiej.  
**MOCNY CZŁOWIEK**  
Współczesny dramat salony erotyczny na tle powieści St. Przybyszewskiego. W roli tytuł. znakomity artysta teatru Stanisławskiego GRZEGORZ CHMARA, agrz urocz artystka teatru Narodowego MARJA MAJDROWICZ, Agnes KUCK, A. Zellerowicz, Artur Socha i inni.  
Tańce w wykonaniu zespołu „TACJAN GIRLS”.  
Film realizowany w amerykańskim rozmachem.  
Na premierę honorowe bilety nieważne. Seanse o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Niniejszem powiadamiam Szanowną moją Klientelę, że sklep mój z ul. S to Jankiej 6 zo-tanie w pierwszych dniach listopada r. b. przeniesiony na ul. Zamkową 9 (Róg Skopówki).  
Z powataniem  
**FRANCISZEK FRLICZKA**  
**Polska Składnica Galanteryjna**

SALA KLUBU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO MICKIEWICZA 33  
Dzisiaj o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się 3045  
Ostatni pożegnalny koncert **ZESPOŁU BAŁAJKOWEGO** stynnego w Polsce  
(Połączone zespoły: B. Zubryckiego i B. E. Dubrowina)  
Program zupełnie nowy. Pieśń ludowe, pieśń kankazkie, romanse egiptackie i t. d.  
Bilety do nabycia w Kasie Klubu od godz. 6-iej wiecz.

## JERZY WYSOZIMSKI.

# Co widziałem w Berlinie.

(Radjooczyt).

W Berlinie na dworcu na Friedrichstrasse szofer również uśmiechnął się do mnie, gdy brał auto. Poznał oczywiście Ausländera, ale wioził szybko i długo. Myślałem: kotuje. Jednak przekonałem się potem, że jechał najkrótszą drogą, tylko ulicą, gdzie miałem się zatrzymać, rzeczywiście leży bardzo daleko od dworca. Muszę więc stwierdzić, że szofer był (nie wiem, niechający czy naumyślnie) ucieczy, lub spryciarz, który chciał pokazać Ausländerowi, że Niemcy także bywają uczciwi.

Moja gospodyni, powiedzmy, Frau Schulze, w godzinę po moim przyjeździe zapukała delikatnie do drzwi i podała mi ładnie na kartce atramentem napisany rachunek. Pokój za miesiąc — 50 mk., śniadania — 15 mk., światło — 2 mk., i — kapiel wzięta przed godziną — 50 fen. Razem: 67 mk. 50 fen. Byłem zdumiony i wzruszony świętością i szybkością w zalatwieniu sprawy. Pomyślałem, że to może nazbyt rzeczowo i praktycznie, i trochę niegościnnie. Ale potem doszedłem do wniosku, że miała rację: wiem zgóry, czego się trzy-

mać. Zastanowiłem się nad tem, jakby to wyglądało np. w Wilnie. „A, głupstwo! Co tam! Policzmy się, drobiazg. Niema o czem mówić”. A potem, po miesiącu — bęc — taka suma, że człowiek zdrętwieje. Otóż, może lepiej i praktyczniej, aczkolwiek mniej serdecznie, postąpiła Frau Schulze, i podobnie postępują inne panie Schulze i inni panowie Schulze: w restauracjach, cukierniach, barach i tym podobnych zakładach kładą cenniki nietylko na każdym stole, ale wywieszają je w każdym oknie. Tak zwany gość wie zgóry, co go czeka i nie trzeźwieje przerażony, gdy na końcu libacji zabrzmi melodyjne słowo: rachunekczek.

Mimo to, jest w Berlinie drogo, i może dlatego przeciętny obywatel mniej pije niż u nas. Pijących niestety nie widywałem. Może znów miałem pecha, albo obracałem się w porządnym towarzystwie. Jednak ani w dzień ani w nocy nie mogłem odszukać obywatela, całującego łatanie, lub szukającego ordynarnie zapczki. Myślę, że Niemcy są chyrzy i robią to tak, żeby Ausländer nie wi-

dział, umyślnie. Kombinują z pewnością w ten sposób: „poco ma taki jeden z drugim Polak czy Francuz gadać, że Niemcy to pijacy? Niech lepiej zmuszony jest gadać, że u nas prządek, czystość i uprzejmość, a upijamy się w domu”.

Raz tylko jeden, polując na rozmaite widowiska, o drugiej w nocy przyłapałem gdzieś na rogu pijanusięńskiego zupełnie. Ucieszyłem się. Ale po chwili gniew mój ogarnął: nikt na niego nie zwracał uwagi, a przechodziłwo sporo. Mój Boże, pomyślałem z rozrzewaniem, jakiby się to tłoczek zrobił u nas na Mickiewicza. Tu najwyżej — ktoś, jeden — drugi, przechodząc, zażartował sobie dobroduszenie. Wreszcie oburzyłem się: policja! Gdzie jest policja? Co wogóle robi policja? Od czego wogóle jest policja? Dlaczego nie sporządza protokółu? — Obserwowałem kwadrans. Przechodził nakoniec jeden Schupo. Podszedł do nieszczęsnika, poklepał przyjaźnie po ramieniu. „Nun, alter, hast du ja heute gut getrunken? Nicht?” Przywołał szofera, dopytał się jakoż zwanego o adres, i kazał wieść do domu. Niezwykła wyrozumiałość, niezwykłe względy, myślałem.

Mówiono mi, że takiej biednej ofiarze posyła ją potem słony rachunek za auto — i to oduczca od awantur na ulicy. Niech tam, wygodnie

jednak jest jechać autem do domu, niż siedzieć noc w komisariacie. A i dla policjanta także jest wygodniej.

Już to wogóle w Berlinie jest wygodnie. Zameldowałem się w ciągu pięciu minut. Wypełniłem dwie czerwone kartki, noszące tytuł: Anmeldung von Reisenden. Urzędnik obejrzał moją wizę. Pan ma wizę na miesiąc? — zapytał. Nie zostaje Pan dłużej? — Nie, nie mogę. — W takim razie, rzekł, wymelduje pana odrazu. — Uprzejmość? Nie. Wygoda, praktyczne względy, ekonomja czasu, uproszczenie pewnych koniecznych czynności.

W kinie Ufy, w pierwszym piętrze, gdzie tańsze miejsca, fotele są tak samo wyścielane i miękkie jak i na pierwszych. Obywatel nie czuje się pokrzywdzony i chętnie uczeszcza do takiego lokalu, bo siedzi wygodnie i szeroko, a właściciel powetuje sobie stokrotnie koszt wyścielania foteli dzięki frekwencji publiczności.

W restauracjach i podobnych lokalach kieliszki są szersze u góry niż u nas, i mają nieco wygięte na zewnętrznej krawędzi: okazuje się, że bardzo wygodnie i przyjemnie jest z nich pić — nie nie kapnie. Trunki podają w kieliszkach większych niż u nas, ale niepełnych. Niosąc tak napełnione kieliszki, kelner nie przeleje ani kropelki na tacę. Takie drobiazgi

zastanawiały mnie, i musiałem dojść do wniosku, że są to rzeczy przyjemne.

Przyjemnym jest siedzieć w miękkim, obszernym fotelu w eleganckiej kawiarni, nie uderzać kolanami o źelastwo u stolika, nie słyszeć kroków kelnerów, chodzących po wyscielanej posadzce, a przy placeniu tylko się obejrzać, a nie dzwonić łyżką, brzęczeć herbowym pierścieniem o blat stołu, lub bębnić laską o podłogę.

Więc pewnie Niemcy republikańskie wygrzeźniały, lub unieję ściągać publiczność grzesznością. Tak, Berlin robi wrażenie uprzejmego i dobrze wychowanego miasta. Potwarzałem sobie: trudno, kultura jest. Uderzał mnie także na ulicach niemal zupełny brak wojskowych. Zrzadka, wyjątkowo zaobserwowałem gdzieś żołnierza czy oficera w szarym uniformie. A zresztą, jakby wojska w Berlinie wcale nie było. To samo zresztą w innych miastach, które widziałem. Naturalnie, chodzi po cywilnie. I znów muszę wyznać, że to przyjemne. Pozbawia to miasta wyglądu twierdz obłożonych, uzbrojonych w szable, rewolwery, pasy i tym podobne mordercze narzędzia, a samymi wojskowym po odbyciu ćwiczeń ułatwia niewątpliwie życie i nie czyni go krępującem. I równa to obywateli, jednakowo pracujących dla społeczeństwa i kraju.

I dobrze robi ze względu na politykę: patrzeć! gdzie wojsko? nie mamy wojska!

I jeszcze jedno. Imponowała mi także karność publiczności na ulicach i sprawność pojazdów i mnóstwa cyklistów, którzy zatrzymują się jak wyrci na skrzyżowaniach ulic, gdy policjant podnosi rękę lub zapala się zielone światło na znak, że przejazd zamknięty.

Myślę, że to są dodatnie strony Berlina i Niemiec. Są i ujemne, ale jakoś głębiej ukryte i nie rzucające się w oczy. Chyba, że wogóle nie podoba się nam ciężki pan Pufke z fajką lub cygarem, czy jego magnifika, która późno wieczorem wyprowadza swego ulubionego pieska lub psisko na spacer od rogu do rogu, zawsze na smyczy. Ale to już należy do obyczajów, a tem, jak wiadomo, narody się różnią, aczkolwiek, jeśli chcą, mogą się porozumieć.

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Krwawy dramat w strażnicy litewskiej.

O negdaj w obrębie odcinka granicznego Troki w strażnicy litewskiej Werekany, położonej w pobliżu granicy polskiej miał miejsce niezwykle wypadki, który pociągnął za sobą śmierć dwóch strażników litewskich. Krwawy ten wypadek miał przebieg następujący: przed kilku dniami litewska straż graniczna ujęła osobnika, który usiłował drogą nielegalną przedostać się na teren polski. Ustalono, iż osobnikiem tym był b. strażnik litewski, a ostatnio szeregowiec 3 pułku piechoty Baganowicz, który korzystając z urlopu chciał odwiedzić swych krewnych zamieszkałych w Polsce.

Aresztowanego odprowadzono do strażnicy, gdzie podczas śledztwa w bestjański sposób torturowano. Jaki katowany wzbudził litość u dwóch strażników litewskich, którzy odmówili udziału w dalszym torturowaniu Baganowicza. Na nieusłuchanie rozkazu komendant strażnicy zareagował strzałami z rewolweru, zabijając jednego ze strażników, drugiego zaś ciężko raniąc.

Na miejsce 'krwawego dramatu' przybyła specjalna komisja wojskowa, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

## Z NOTATNIKA WŁÓCZĘGI

### Jak to będzie z temi kablami?

„Obiecanka nie cacańka a durnemu radość!” — powiada przysłowie niekoniernie regionalne. Ze tak jest istotnie możemy się przekonać choćby z historii z podziemną siecią kablową w Wilnie.

Już w pamięci mieszkańców zacierać się zaczyna ta straszliwa burza śnieżna co to bodajże w straszliwym parcie lat temu, pozostawiła większość drutów, wyrwanych pozatem kilka słupów telegraficznych. Extraordinarna ta okoliczność, poza strasząmi które przyniosła, miała ten jednak zbawiający skutek, że pobudziła do szybszego myślenia ostrych ojców miasta i innych dygnitarzy którzy zdecydowali się ostatecznie przenieść sieć kablową pod ziemię.

Jeszcze w roku zeszłym przystąpiono do robót i ułożono rury betonowe dla kabli w przestrzeni kilku ulic, wymurowano jednocześnie „okienka” przez które się kable do czasu reperatury, czekały w tym czasie. W r. h. roboty zostały już, chwalić Boga, paździerzem, a kable jak wisiały tak wiszą w powietrzu, słupy jak stały tak stoją, wogóle „wszystko tak jak było tylko się ku starości nieco pochyliło!”

Nie wiemy czy kable mogą być „uziemione” częściowo to znaczy na tych tylko ulicach gdzie rury zostały już ułożone, czy też trzeba czekać z tą czynnością aż do ułożenia rur na terenie całego miasta — gdyż jednak aktualna była ta druga ewentualność — to o bmy był zym prokuratorem — drugo jeszcze będziemy czekać na urzędziwienie nie zapowiedzianej „reformy”!!!

Byłoby wiele pożądanym, aby Urząd Poczt i Telegrafów, układający rury dla kabli na coraz to nowych ulicach zechciał wreszcie uchylić rąbek tajemnicy i podać do wiadomości publicznej najbliższe swe zamierzenia w tej dziedzinie oraz faktyczny termin realizacji podziemnej sieci kablowej w Wilnie. „Lazik”.

**Niedziela**  
**27**  
**Października**

Dziś: Sabiny P. M.  
Jutro: Szymona i Tadeusza.

Wschód słońca—g. 6 m. 8  
Zachód —g. 16 m. 35

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 26 X — 1929 roku.**

Ciśnienie średnie w milimetrach } 753  
Temperatura średnia } + 8 C°  
Opady w milimetrach } 2

Wiatr } południowo-wschodni.

U w a g i : pochmurno, deszcz.  
Minimum: + 7  
Maximum: + 9  
Tendencja barometru: spadek ciśnienia.

## KOSCIELNA

— **Nabożeństwo żałobne.** Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejołowców Polskich w Wilnie podaje do wiadomości swych członków, iż w dniu 4 listopada o godz. 8 rano w Kościele O. M. Misjonarzy przy ul. Saboczki odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych członków Kasy Pogrzebowej.

## MIĘSKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dnia 31 h. m. t. j. w czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa ustosunkowania się do ogólnych uwag Urzędu Wojewódzkiego poczynionych przy zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok 1929-30.
2. Sprawozdanie z wykonania budżetu na rok 1927-28 z uwagami Komisji Rewizyjnej i wyjaśnieniami magistratu.
3. Sprawa nabycia księgozbioru po zlikwidowaniu czytelni Makowskiego i urochomienia drugiej biblioteki i czytelni miejskiej. Wniosek w sprawie przeniesienia kredytów.
4. Projekt budżetu dodatkowego na wydatki związane z udziałem miasta w kwatunku wojskowym.
5. Preliminarz budżetowy miasta na rok 1930-31. Prezydent miasta wydał polecenie poczynionym wydziałom magistratu, nakazujące rozpoczęcie wstępnych prac przygotowawczych do opracowania preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1930-31.

## SANITARNA

— **Stan chorób zakaźnych w województwie wileńskim.** Wzrosty sanitarne w tygodniu ubiegłym zanotowały na terenie województwa wileńskiego następujące wypadki zakaźne:

Tyfus brzuszy — 19 (3 zgony); tyfus plamisty — 3; ospa wietrzna — 8; ponia — 5; błonica — 6; odr 259 (z czego 20 wypadków w powiecie brastawskim); róża — 5; krztusiec — 18; gruźlica — 25 (zmarło 3); jaglica 18 oraz 4 wypadki grypy.

## UNIWERSYTECKA

— **Wkłady języka litewskiego na USB.** Od ubiegłego czwartku na Uniwersytecie Wileńskim rozpoczął wykłady języka litewskiego ks. dr. Zajackowski. Obecnie odbywać się będzie kurs wyższy języka litewskiego z tłumaczeniem tekstów. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu we czwartki i soboty (godz. 2—3).

## LITERACKA

— **Niedziela kameralna w Zw. Literatów.** Polskie Radio i Zw. Literatów urządzają w siedzibie literackiej (Ostrowska 9) poczynając od 3 listopada pierwszy w Wilnie cykl koncertów kameralnych uplanowany na 8 miesięcy zgóry. Program cyklu 8 koncertów obejmuje 3 wieczory muzyki polskiej oraz 5 objeć, a wykonany będzie przez zespół pp. prof. Kimont-Jacynowej, prof. Solomona, Szabasa Salińskiego i Kalza. Koncerty odbywać się będą w pierwsze niedziele każdego miesiąca od godz. 20.30 punktualnie, ze względu na transmisję radiową. Karty abonamentowe na 8 koncertów po 12 złotych (za uczący się młodzieży 8 zł), sprzedaje od wtorku księgarnia Geberthnera i Wolffa. Wstęp tylko dla abonentów. Bilety na pojedyncze koncerty nie będą sprzedawane. Członkiem Z. L. P. ulgi nie przysługują. Szczęśliwy we wtorek w afiszach.

## WOJSKOWA

— **Dodatkowa komisja poborowa.** We środę 30 h. m. w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2, odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej, na której mają obowiązek stawić się wszyscy mężczyźni stale zamieszkałi na terenie powiatu wileńsko-trockiego i którzy we właściwym czasie na komisję przedlegną wniwie stawali się.

Identyczna komisja odbędzie się w tymże lokalu 6 listopada dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna.

— **Zebrańia kontrolne.** Jutro w poniedziałek 28 h. m. do zbioru kontrolnych (Arsenalska 5) mają się stawić wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia rocznika 1904 z nazwiskami rozpoczynającymi się na litery Z i Z.

## ZE ZWIĄZKOW I STOWARZYSZEŃ

— **Instruktorskie Kursy Gospodarstwa Domowego** Im. s. p. Józefa Zukowskiego. Narodowa Organizacja Kobiet otwiera z dn. 5-go listopada b. r. trzymiesięczny Kurs Gospodarstwa Domowego. Na kursa mogą być przyjęte nie tylko przyszłe instruktorki, ale wrznie wolnych miejsc każdy, komu znajomość tej tak potrzebnej gałęzi pracy kobiecej leży na sercu. Praktyka i teoria prowadzone będą przez sily fachowe. Dla zamiejscowych kursa na bardzo dogodnych warunkach przy kursach. Po wszelkie informacje obojęcie czy piśmiennie zwracać się trzeba do Sekretariatu N. O. K. ul. Metropolitana 1. Otwarty codziennie od 11—1. Tam się przyjmują zapisy. Upraszaja się o wcześniejsze zgłaszanie się.

— **Z życia Towarzystwa Opieki nad zwierzętami w Wilnie.** Sprawozdanie kasowe z loterii urzędowej staraniem Komitetu Pań w dniu 22 września 1929 r. na rzecz T-wa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie przedstawia się jak następuje: za sprzedane 2000 biletów wliczając ofiary w gotówce zł. 88.50 Z tego wydano na opłatę stempla zł. 15.40, opłatę na rzecz loterii Państwowej — 100 zł. Różne wydatki związane z urzędowaniem loterii 33.65 zł. Czysty zysk przeto wyniósł zł. 939.45.

Wszystkim członkom i sympatykom T-wa za laskawie ofiarowane fanty oraz pomoc w organizacji loterii, w szczególności za pp. dyrektorów firmy „Elektron” (róg Królewskiej i Zamkowej) za bezinteresowne udzielenie lokalu i niezmiernie uprzejme ustosunkowanie się do organizatorów loterii oraz pp. Wandę Swolicką i Eugenję Chlebowniczównę za nadzwyczajny czynny i nieustraszone współdzielnictwo w organizacji loterii i rozdawnictwie fantów, jak również wszystkim tym, którzy przyczynili się do pomyślnych

M. Cz.

# TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś teatr czynny dwukrotnie. O godz. 3.30 po poł. przedstawienie popołudniowe w obzadzie znanych „Rewizor” Gogola w po cenach zmniejszonych. O godz. 8 wiecz. po cenach zwiększających się wielkimi powodzeniem świetna krotowia „A. Grzymalski-Siedlecki „Maman dot wzięcia”. W przygotowaniu „Sen nocy letniej” Szekspira.

— **Teatr Miejski „Lutnia”** Dziś dwa przedstawienia o godz. 3.30 po poł. grana będzie po cenach zmniejszonych za ostatni w sezonie fascynująca sztuka Bergera „Powódź” o godz. zaś 8 wiecz. pełna humoru i finezji komedia Croisseta i Fiersa „Powrót” w wykonaniu wybitniejszych sil zespołu pod reżyserją J. Waldena.

W przygotowaniu sztuka Winawera „R. H. Inżynier”.

— **„Widma” Moniuszki.** W święto umarłych wileński zespół operowy wystawia misterium muzyczne S. Moniuszki „Widma” do słów A. Mickiewicza. W przedstawianiu biorą udział soli operowi, chór akademicki, oraz orkiestra symfoniczna. Widowskim poprzedzi słowo wstępne, oraz poemat symfoniczny Saint-Saens’a — „Taniec szkieletów”. „Widma” wystawione zostaną w Teatrze Miejskim „Lutnia” w piątek 1 i sobotę 2 listopada o godz. 8 wiecz.

Bilety już są do nabycia w kasie zamawiając w Teatrze „Lutnia” od godz. 11—9 wiecz. bez przerywania.

— **Koncert Ireny Dubiskiej.** We czwartek dnia 31 h. m. w Teatrze Miejskim na Pohulance organizuje koncert znakomitej skrzypkarki Ireny Dubiskiej. Bilety w kasie zamawiając wileńskiego Towarzystwa Filharmonistów „Lutnia” od godz. 11—9 wiecz.

— **Dziś ostatni poezjalny koncert zespołu balajalkowego.** Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu Handlowo-Przemysłowego (Mickiewicza 33) odbędzie się ostatni poezjalny koncert rosyjskiego zespołu balajalkowego.

Gra, śpiew i tańce rozentuzjarmowują słuchacza jest to bowiem istotnie porywające widowisko.

To też zrozumiałe jest, że wczorajszy koncert cieszył się wielkim powodzeniem. Czysty dochód na rzecz Związku Pracy Społecznej Kobiet oraz na budowę szroniska Ligi Morskiej i Rzeźnej w Trokach. Bilety w kasie klubu.

# RADJO

**NIEDZIELA, dnia 27 października.**

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.55: Transmisja z Warszawy. Sygnal czasu i komunikat meteorologiczny. 12.10: Poranek popularny z Filharmonii Warszaw. 14.00: Odczyty rolnicze. 17.15: Odczyt prof. H. Mościckiego. 17.40: Koncert. 19.00: „Co się dzieje w Wilnie” pogadanki wygł. prof. M. Limanowski. 19.25: Program na poniedziałek 19.30: „Carmen”, opera w 4 aktach Jerzego Bizet’a w wyk. artystów i orkiestry Opery komicznej w Paryżu. 22.35: Komunikat, feljtony, muzyka taneczna.

**PONIEDZIAŁEK, dnia 28 października.**

11.55: Sygnal czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 17.00: Program dzieci i chwilką litewską. 17.20: Bajeczki opiewane Zula Minkiewiczówna. 17.45: Koncert. 18.45: Audycja wesoła „Tajemnicza misja pana Dumphy” w wyk. zesp. dram. rozgl. wł. 19.15: „Życie uczniów Uniwersytetu Wileńskiego” oddz. IX i ostatni z cyklu „Jubileusz U. S. B.” wygł. ks. prof. Bronisława Zonkolewicza. 19.40: Program na wtorek, sygnal czasu z Warszawy i rozmaitości. 20.05: VI odczyt z cyklu „Z moich wspomnień muzycznych” wygł. prof. Michał Józefowicz. 20.30: Koncert międzynarodowy, feljtony i komunikaty. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie”.

## Nowinki radjowe.

**KUKULKA WILEŃSKA.**

Tygodnik humorystyczny usłyszymy w niedzielę o godz. 19.00 po kukulce zaś w ostatni nadana z lokalu Wystawy Miłosa opera „KARMEN” Bizet’a w wykonaniu art. i orkiestry Komicznej w Paryżu (audycja gramofonowa).

— **„Tajemnicza misja pana Dumphy”.** Oto tytuł wesołej audycji, którą o godz. 18.45 usłyszymy w poniedziałek, po koncercie muzyki lekkiej z „Gastronomii” Warszawskiej (17.45).

**ZAWSZE CHĘTNI SŁUCHAY PRZEŁĘT**

prof. Michał Józefowicz wygłosi również w poniedziałek o godz. 19.15, odczyt p. t. „Z moich wspomnień muzycznych”.

# SPORT

**NARCIASTWO.**

Ukonstytuowanie się Wil. Okr. Zw. Narc. W dniu 25 października b. r. ukonstytuował się Wil. Okr. Związek Narciarzy. Przewodniczącym został pułk. Krzyżanowski (I p. p. Leg.), wiceprzewodniczącym mjr. Wawronek (Pogoń), sekretarzem por. Grabowski (I p. p. Leg.), zastępcą sekretarza p. Niciecki (A. Z. S.) i skarbnikiem p. Bartuzel (Pol. Kl. Sp.).

Ponadto w skład Zarządu wchodzi: delegat Zarządu Gł. P. Z. N. p. Szwedowski i delegat komisji sp. P. Z. N. kpt. Kawalec.

**PILKA NOŻNA.**

**Ognisko—Makabi 1:0 (0:0).**

Rozegrany w dniu 26 h. m. mecz towarzyski pomiędzy Ogniskiem i drużyną Makabi przyniósł nieznaczne zwycięstwo mistrzowskiej drużynie Wilna. Do przerywaczała Makabi — po pauzie Ognisko. Sędziował p. Kostanowski.

# Z SĄDÓW

**O ojcobójstwie.**

W dniu 1 marca ub. r. posterunek policji w Holznanach powiadomiony został, iż o 7-ej rano w pobliżu drogi w lesie na trakcie Holznan—Oszmiana znaleziono zwłoki mężczyzny z głóbkimi ranami na głowie.

Niebawem ustalono, iż denatem był mieszkaniec zaśc. Powisnie, stanowiącego obręb Oszmiana, Andrzej Bartoszewicz.

Jednocześnie Franciszek Miękowski, zamieszkały we wsi Słoboda, a przed kilku mies. ożeniony z córką Bartoszewicza Genowefą o. p. l. w nocy na 1 marca zaalarmował, ujawniając, że wyszedł na podwórko i znalazł konia zaprzęgniętego do sań przywiązany samopas. Zaprzęg ten był jego teściu. Jednak nie mógł zrozumieć skąd się tu wziął tembardziej, że przed kilku godzinami wrócił wraz z żoną z Powisnia, gdzie załatwiał kwestię posagową z teściem, od którego otrzymał krowę.

W Powisnierz syn zamordowanego Jan Bartoszewicz twierdził, iż po wyjeździe z domu Miękowskich, stary Bartoszewicz kazał zaprzęg, by zawieźć im jeszcze 500 zł., stanowiące część przyzobaczonego im wiana w gotówce. Po wyjeździe więcej nie powrócił.

Tymczasem wdrożone dochodzenie w Powisnierz wykryło ślady zbrodni spełnionej w chlewie, co dowodziło, że już po dokonaniu zabójstwa, celem zmylenia śladów ciało zamordowanego zostało wywiezione i porzucone na drodze, a koń z saniami pope-

dzony w stronę Słobody, przejechał do Miękowskich.

Podziwieniem padło na Jana Bartoszewicza i aczkolwiek ten do winy się nie przyniósł, to jednak zgromadzone przeciwko niemu przesłanki pozwoliły na postawienie go w stan oskarżenia pod zarzutem ojcobójstwa.

Ostatnio na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Oszmianie, któremu przewodniczył p. wiceprezes wydz. karnego M. Kaduszczyk przy udziale pp. sędziów Sienkiewicza i Dulki znalazła się i ta sprawa.

Na skutek perswazji sądu, że zapieraniem się pogarsza swą sytuację, oskarżony zmienił pierwiastek zeznania i przyniósł, że mając 30 lat ojcza za oddanie sióstr krowę, którą uważał za swą własność pokłócił się z nim i w wyniku zamordował go siekierką wypożyczoną przedtem od sąsiada. Następnie, chcąc zmylić ślady, wywiózł zwłoki na drogę, pozorując wypadek.

Sąd uznał, iż oskarżony działał w przystępie silnego wzruszenia duchowego i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Nadto dodatkową decyzją do wyroku sąd zastosował względem skazanego amnestję, na zasadzie której pierwotny wymiar kary zmniejszył o jedną trzecią część t. j. do 2-eh lat i 8 miesięcy, a na poczet tego zaliczył odbyty prewencyjnie areszt zapobiegawczy t. j. 18 miesięcy.

Ka-er

## Tajemnica zaginięcia Stefani Dorach wyjaśnia się.

W numerze wczorajszym podaaliśmy wzm. o tajemniczym zniknięciu w powiecie młodeckim żony zbiegłego do Rosji sowietskij Tomasz Doracha. Obecnie sowietskij jemy się, iż w toku dochodzenia stwierdzono, iż Dorach Stefania została porwana przez męża, który w międzyczasie powrócił w sposób nielegalny z Rosji w podstępny sposób uprowadzona, a następnie prawdopodobnie

zamordowana. Na miejscu zmagania się znaleziono ślady krwi na chusteczce i sznurku, lecz zwłok narazie nie odnaleziono. W dniu 22 h. m. został zatrzymany Doroch, który jednak do zamordowania żony nie przyznał się.

Dalsze dochodzenia prowadzi władze bezpieczeństwa.

## Napad którego nie było.

W dniu 24 h. m. na posterunku P. P. w Murawanej Oszmianie zgłosił się mieszkaniec gminy polskiej Jerzy Szyboryt, który zameldował o dokonany na niego napadzie rabunkowym na drodze koło wsi Ukrapiszki. Napadu mieli dokonać Feliks Bożum, Adolf

Wojewi, którzy zrabowali mu 200 zł. w gotówce.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Szyboryt napad symulował. W jakim celu wyjaśni dalsze śledztwo.

## Akcja przeciwpożarowa na wsi.

Władze administracyjne wydały policji polecenie pilnego zwracania uwagi na przestrzeganie przez ludność wydanych ostatnio zarządzeń przeciwpożarowych.

W celu zapobieżenia pożarom zakazano przenoszenia ognia odkrytego w obrębie budynków gospodarskich oraz wyrzucania gorącego popiołu na stajniach, gumnach i oborach, na strychach i poddaszach oraz w warstwach obrabiających drzewo, młócenie zboża lokomobilą niezabopatrzoną w iskrochron, strzelanie w obrębie budynków, pozostawianie dzieci przy rozpalonych ogniskach używaniu materiałów łatwopalnych do rozniecania ognia.

Co się tyczy lasów to w czasie od 1 kwietnia do 1 listopada obowiązują zakaz rozpalania ognisk w odległości 100 mtr. od lasu.

Wojewi, którzy zrabowali mu 200 zł. w gotówce.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Szyboryt napad symulował. W jakim celu wyjaśni dalsze śledztwo.

## MOŁODECZNO

— **Wystawa konkursu burzacznych w Molodecznie.** Dnia 22 b. m. odbyła się w Molodecznie wystawa konkursowa burzacznych w obecności Pana Starosty Tramecourta, Przewodniczącego Urzędu Wojewódzkiego p. inż. Czerniewskiego, Prezesa Okręgowego Towarzystwa Kółek Rolniczych p. Puciaty, Agronoma Powiatowego p. Alfonsa Żukiela, Wiceprezesa O. T. K. R. Wacława Cieślukowskiego oraz Agronomów Rejonowych.

Ogółem zorganizowano 10 zespołów burzacznych z liczbą około 50 wystawców. Płony burzaczne przy przeliczeniu na hektar wyniosły przeciętnie od 400 do 700 pudów.

Nagrody które w ogólnej wartości wyniosły sumę 1.300 zł. wydano w postaci narzędzi rolniczych, w bardzo dużej mierze zacheć rolników, którzy zwiększają uprawę pszenicy pod przyszłe zasiewy i zgłaszają prośby o urządzenie kursów z zakresu uprawy okopowych.

## ŚWIECIANY

— **Posiedzenie T-wa Przyjaciół Strzeła.** Oddawna na terenie powiatu Świeciańskiego istnieją Oddziały Związku Strzeleckiego. Przeżyły one rozmaite chwile. Nietylko odczuwano brak środków na rozwój organizacji, lecz brak również opieki moralnej. Były czasy kiedy strzelców ignorowało nie tylko zgrybielskie społeczeństwo, lecz nawet władze miejscowe. Duch jednak w młodzieży, która płała miłością do Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego nie został złamany. Oddziały Związku Strzeleckiego ciężkie chwile przetrwały i kroczą obecnie ku rozwojowi na pożytek Państwa i Narodu.

Z inicjatywą p. Starosty Mydlarza w dn. 16 h. m. w lokalu Sejmiku w Świecianach odbyło się zebranie organizacyjne T-wa Przyjaciół Strzeła. Po dłuższym przemówieniu p. Starosty, który wspominał historię strzelców, ich powstanie, organizację i działalność, zwrócił się do zebranych o zorganizowanie T-wa, któreby nie tylko zapiekowało się młodzieżą strzelecką, pomagając materialnie lecz aby Towarzystwo otoczyło Oddziały Strzeła moralną opieką. Dyskusja w tej sprawie i wynik jej był ten, że wszyscy zebrani jednogłośnie zapisali się na członków Towarzystwa, uchwaliли płacić składki oraz wybrali zarząd w składzie: pp. A. Chitrego, J. Rutkowskiego, W. Szymańskiego, insp. szkolnego, St. Hulewicza, L. Jonaka, W. Rogalewicza i K. Polkowską. Wybrano również Komisję Rewizyjną w osobach: J. Oziewicz i nac. Kasy Dyr. Motylewskiego i dr. K. Soroko. Dreckl.

## Epilog walki Zw. Inwalidów z Legją Inwalidów

W tych dniach przed sądem okręgowym w Warszawie rozprawiana była głośna w swoim czasie i w Wilnie sprawa, charakterystyczna dosadnie panująca jeszcze do niedawna niezdrowe stosunki w łonie zarządu Zw. Inwalidów Wojskowych wstutek czego nastąpił rozłam w tej instytucji przez powołanie do życia t. zw. Legji Inwalidów Wojskowych.

Oczywiście z obrotu rzeczy niezadowolony był mocno zarząd Zw. Inw. Woj. z jego ówczesnym prezesem p. M. Kantorem na czele, to też młodej organizacji wypowiedziano walkę na śmierć i życie.

W maju r. b. roku do prokuratora przy sądzie apelacyjnym wpłynęło zawiadomienie prezesa Zw. Inw. Woj. p. Kantora, iż jest w posiadaniu dokumentów świadczących o przynależności prezesa Legji por. inw. Wacława Juraszka i sekretarza tejeż organizacji p. Zygmunta Krajewskiego do Komunistycznej Partii Polski.

W sprawie tej zarządził śledztwo i okazało się, iż p. Kantor istotnie posiada dokument, opatrzony pieczęcią Legji Inwalidów oraz podpisami Juraszka i Krajewskiego. Dokument ten, adresowany do komunist. frakcji poselskiej wskazywał na ścieły związek wydziału wykonawczego Legji Inwalidów WP. z poselską frakcją komunistyczną, polegający na rzekomego kolportowaniu przez wydział wykonawczy Legji bibuły komunistycznej, wzajemian za co Legja miała otrzymywać znaczne zasiłki pieniężne. Kwity na setki dolarów i tysiące złotych wystawione rzekomo przez zarząd Le-

gji Komun. Frakcji poselskiej miały potwierdzić zarzuty.

Por. inw. W. Juraszka i Z. Krajewskiego aresztowano i osadzono w więzieniu. Jednakże po kilkudniowym dochodzeniu okazało się, iż misternie sporządzane dokumenta są sfałszowane i dostarczone p. Kantorem przez niejakiego Antoniego Potyralę b. członka zarządu Legji, usuniętego następnie wobec ujawnionych nadużyć, jakie popełnił sprawując jednocześnie obowiązki urzędnika Banku Handlowego w Warszawie.

Na skutek skarg skrzywdzonych moralnie por. Juraszka i p. Krajewskiego, Potyralę postawiono przed sąd.

Nie przyniósł się on do winy, twierdząc, iż dokumenty rzekome otrzymał od kogoś w banku a on jedynie pośredniczył między posiadaczem i tym co je chciał nabyć.

W toku śledztwa sądowego okazało się, iż p. Kantor za dokumenty te zapłacił Potyrali 500 zł. a dokonana ekspertyza grafologiczna wykazała, iż dokumenty omawiane sporządzone były własnoręcznie przez Potyralę. W dalszym ciągu przewodzą wyszło na jaw, że Potyrala został usunięty z banku za fałszerstwo.

Sąd uznał winę oskarżonego, a mając na uwadze niskie pobudek, jakie oskarżonym kierowały, oraz wielkość krzywdy, która mogła być przez niego ludziom niewinnym wyrządzona, ukarał Potyralę najwyższym wymiarem kary, jaką odnośny artykuł K. K. przewiduje, a mianowicie skazał go na osadzenie w więzieniu przez lat 6.

## Troski podróżnika dawniej i dziś.

Znakomity Montaigne pisał blisko czterysta lat temu: „Ilkroć wybierałem się w podróż, nigdy nie mogłem się dość namartwić, że wszystko jest przewidziane, a im więcej brałem pieniędzy, tem oczywiście większym obciążeniem się strachem i lękiem. A bałem się raz, czy droga jest dość bezpieczna, raz, że czy są wierni i zaufani goźni ci, którzy wiozą moje rzeczy. Rzeczy zaś swoich nigdy nie byłem pewny, jeśli im nie miał przed sobą na widoku. Gdy zostawałem skazatulce w domu, to ileż podejrzeń, obaw i rozmyślań. Ostatecznie zaś więcej jest kłopotu z przechowywaniem pieniędzy zdobytych, niż ze zdobywaniem nowych.”

O filozofie, jakżebyś wygodnie i bez troski podróżował dzisiaj. Wygodny, miękki sleeping express... 90 kilometrów na godzinę... A pieniądze. Kłóć dziesiątki wozu pieniądze za sobą? Pieniądże leżą bezpiecznie w P. K. O. na rachunku czekowym lub oszczędnościowym, przy sobie wystarczy mieć książeczkę oszczędnościową. W każdym urzędzie pocztowym, w całej Rzeczypospolitej podróżnik może podnieść za książeczkę pieniądze. Książeczka z czekami uwalnia nas od noszenia większych sum przy sobie: płacimy małą kartką różową — czekiem, na którym rozpisyjemy właściwą sumę.

Ponadto nikt rozumny nie trzyma w domu, w szkatule, rzeczy cennych, biżuterji, zła i t. p. Wynajmuje się w P. K. O. schowek stalowy i tam, absolutnie bezpiecznie, przechowuje się swój skarb.

Wiele się ku ludziom wygodzie i bezpieczeństwu mienia ludzkiego zmieniło na lepsze od swoich czasów, o głębi myślicielew francuskiej.

M. Cz.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

„OSTATNIA KARAWANA” Dramat w 8 aktach. W roli głównej Jack Holt. Nad program: „Uciekła mu przepióreczka” Komedja w 2-ach aktach. Kasa ożywa od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-jej. Następnym program: „Córka pułku”.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicz 22.

„Władczynie miłości” Dziś! Zespół koryfeów ekranu: Greta Garbo, John Gilbert, Lewis Stone i Douglas Fairbanks w przebojowym obrazie, który zachwyca i oczaruje całe Wilno. Dramat nowoczesnej kobiety, prawdziwej córki XX wieku, która bez zastrzeżeń i zbyt pochopnie szła na spotkanie współczesnego życia. — — — Specałną ilustrację muzyczną wykona orkiestra koncertowa. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10, 25.

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38.

„Miłosny Szept Nocy” Dziś ostatni dzień! Najświetniejsza para kochanków. Żywiołowa... Słodka... Kapryśna, przepełniona Lil Dagover i niezrównany Jan Stüwe zachwyca, wzrusza i oczarują w dramacie salonowo-erotycznym. Cudna historia kochających serc, miłości i poświęcenia. Film, który oczaruje wszystkich! Seansy o godz. 4, 6, 8, i 10, 15.

KINO-TEATR „SŁOŃCE” Dąbrowskiego 5.

„Jutro otwarcie!!!” Dziś! Największy tryumf floty powietrznej Ameryki monumentalny epokowy dramat w 12 akt, miłości i poświęcenia. W rolach głównych: Clara Bow i Charles (Buddy) Rogers.

Polskie Kino WANDA ul. Wielka 30, tel. 14-81

„SKRZYDŁA” (Wings) Dziś! Największy tryumf floty powietrznej Ameryki monumentalny epokowy dramat w 12 akt, miłości i poświęcenia. W rolach głównych: Clara Bow i Charles (Buddy) Rogers.

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85.

„RAPSODJA WĘGIERSKA” Dziś! Dramat erot. przeżyć, wrażeń i miłości. Wspaniała obsada: kusząca piękna Lil Dagover, rozkoszny kwiat Dita Parlo. Noc szaleństw... Noc rozkoszy... Bożyszcze kobiet Willy Fritsch. Wszczęto światowy sukces rekordowy.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

„Kochankowie” (Skórzana maska) Dziś! Jeden z najlepszych filmów świata! Potężny dramat miłosny. Dziesięć aktów miłosnych przeżyć o których się zwykle nie mówi. W roli głównej Ronald Colman i Vilma Banky. Początek o godz. 5, w niedzielę i święta o 4.

KINO LUX Mickiewicza 11.

„Nowoczesny Casanova” Dziś! Sztuka tryskająca szampańskim humorem. W rolach głównych: Harry Liedtke i Vivian Gibson. Najpiękniejsze kobiety! Najrozsowniejsze tancerki! Oszalałający przepych wystawy. Początek o godz. 4-jej. Ceny od 40 gr.

W SZYSCY KUPUJA LOSY 1 klasy 20 Loterii Państwowej. SŁYŃNEJ I SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE E. LICHTENSTEIN i S-ka Wilno, Wielka 44 Centrala kolektury: Warszawa, Marszałkowska 146. Firma egz. od 1835 r. Adres dla depezy: „LICHTLOS — WILNO”. Tel. 4-25. GŁÓWNA WYGRANA ZŁ. 750.000 Ogólna suma wygranych 32 miliony zł. — Szanse kolosalne — Połowa wygranych i dwie premje. — Ryziko minimalne. Cena bardzo niska. Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą. — Konto P. K. O. 81051. UWAGA: Premja Zł. 400.000 na Nr. 110562 w 5-jej klasie 19-jej Loterii Państwowej padła w naszej kolekturze.

„KONTINEN” ŚNIEGOWCE i KALOSZE TRWAŁE i ELEGANCKIE. Wielki złoty medal Wilno 1928. Wielki wybór gatunków luksusowych. B-cia TROCCY Wilno, ul. Niemiecka 26. Telefon 625.

KAWA „GLANOVA” Jeśli chcesz odzyskać w krótkim czasie siłę, energję, jedność ciała, usunąć kwasy żółdkowe, odzyskać apetyt — jedyny środek, to pić KAWĘ „GLANOVA” smaczną, zdrową, zupełnie nieszkodliwą na serce, jak również zalecaną w racjonalnym odżywianiu dzieci.

Sprzedaje się DOM na Zwierzyńcu. O warunkach dowiedzieć się: Ul. Lwowska 12-4

NAJWIĘKSZA w KRAJU FABRYKA CZEKOLADY „GOPLANA” Sp. Akc. w Poznaniu. Poleca wyśmienite swe wyroby w postaci czekolad tabliczkowych z premjami, toffee, dropsów kakao i t. d. ŻĄDĄCIE TABLICZKOWE CZEKOLADY z PREMJIAMI.

Inżynier JAN GUMOWSKI Wilno, Mickiewicza 7, tel. 271. Przedstawicielstwo „H. CEGIELSKI” Sp. Akc. w Poznaniu. Lokomotywy, wagony, walce szosowe, lokomobile, kotły parowe, konstrukcje żelazne, aparaty cukrownicze, maszyny rolnicze, odlewnie żelaza i stali.

UWAGA! Najlepsze kalosze, śniegowce, obuwie gumowe prawdziwie znanej firmy światowej „Kwadrat” „QUADRAT” M. ZŁATIN Wilno, Niemiecka 28, tel. 13-21. Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

„WUDETA” TANIE, TRWAŁE, ELEGANCKIE. 3052

Kursy Kierowców Samochodowych STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH. Telefon 13-30. ul. Ponarska 55. W dniu 28 października r. b. rozpoczną się zajęcia w grupie XL AMATORSKIEJ dla Pań i Panów z nauką 5-tygodniową i w grupie XLI ZA WODOWEJ dla kierowców zawodowych z nauką 2 1/2 miesięczną.

Na stałe miejsce i za plac miesięczny, oraz prowizją, przyjmie się kilka inteligentnych pań i panów do lekkiego podróżowania z życiowo ważnym artykułem. Wymagane poręczenia. Tylko osobiste zgłoszenia z oryginalnymi dokumentami do biura przy ul. Portowej 23 m. 19 od godziny 9 rano do godz. 16 po poł.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żółwia 42 H. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kuplekiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, ploswini, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa, Żądajcie prospektów. 2456

POŻYCZKI niskoprocentowe załatwia się szybko i dogodnie. Dom H-K „ZACHETA” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

DZIERŻAWY majątków ziemskich dla poważnych reflektantów poszukujemy Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

STENOGRAFIJ polskiej: biurowej, parlamentarnej, — niemieckiej wyczą listownie, tanio, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 2958

Wojak do obijania drzwi i budowlany Kit do okien po cenach fabrycznych poleca firma 3024 A. SZUR Sukc-wie Zauł. Św. Mikołaja 1 róg Niemieckie 11 (wejście przez zaułek). Telefon 11-11.

FARBIARNIA FUTER „FUTROPOL” ul. Popławska 30. Farbujemy wszelkiego rodzaju futra. Listwy ochronne walcowane, do stopni betonowych i drewnianych, żelazne i mosiężne. Narożniki ochronne żelazne, walcowane do krawędzi ścian. Fabryki BRACIA JENIKE, inżynierowie Nagrodzonej na Wystawie Poznańskiej WIELKIM ZŁOTYM MEDALEM. Gudronity izolacyjne jedynie skuteczne od wilgoci. File bitumowy-kryzolit najtrwalszy materiał do krycia dachów i inne materiały izolacyjne. Fabryki „GUDRONIT”. Płytki posadzkowe z białego cementu, kolorowe, deseniowe, oraz inne wyroby cementowe własnej fabryki. Poleca ze składu, lub Fabryki D/H. W. BUSZ i A. JANKOWSKI i S-ka WILEŃSKA Nr. 23. Telefon 432.

Kartofle jadalne w ilościach dowolnych, z dostawą do domu wazy od 500 kg., po cenie 7 gr. kilo — na sprzedaż maj. Kuprjanicki U. S. B. Tamże do nabycia buraki i marchew pastowna po cenie do omówienia. Informacji udziela Sekretarjat U. S. B. tel. 3-47 od godz. 9 r. — 2 p. a zamówienia przyjmuję maj. Kuprjanicki, tel. 14-63 (przez Porubank) w godz. 11 r. — 2 poł. i od 5 po poł. — 8 wiecz.

W. JUREWICZ były majster firmy „Pawel Bure” poleca najlepsze zegarki, sztuce, obrączki ślubne i inne rzeczy. Gwarantowana naprawa zegarków i biżuterji po cenie przystępnej. SZACUNEK KAMIENI — BEZPŁATNY. WILNO, Adama Mickiewicza 4.

2 duże pokoje umeblowane, z osobnym wejściem do wynajęcia. Dowiedzieć się: Zwierzyniec, ul. Litewska 2.

Zgub. książeczkę wojsk. wyd. przez P. K. U. w Święcianach na imię Aleksandra Kozioła, r. 1901, zam. we wsi Krukowszczyzna, ul. S. B. Do sprzedania dębowa szafa do ubrania rozbitana, Baksza Nr. 4 Związek Drukarzy, od g. 7-8 wiecz.

Ekspedytor ze znajomością taryf kolejowych, księgowości, oraz korespondencji handlowej przyjmie posadę w godzinach rannych, zgłoszenia do Redakcji (pod Ekspedytor).

Udzielam lekcji języka polskiego, historii, literatury polskiej, historii Polski. Wiadomość do adm. pod „Polonista”.

Nauczycielka z uniwersyteckim wykształceniem po studiach zagranicą daje LEKCJE ANielskiego oferty do „Kurjera Wil.” pod M. N. 2806

Popierajcie Ligę Morską i Rzecznią!